

Wycieczka z rodzicami

24.11.2018

Na peronie w Cieszynie nie zeszło się tyle ludzi ile oczekiwaliśmy. Chociaż nas nie było dużo, to już w pociągu był dobry humor. Po wyjściu z pociągu powoli drapaliśmy się na Filipkę. Rodzice zaczęli gorące dyzkuzje i tak nasze tempo nie było „opcocki”.



Po drodze też było dużo frajdy i spotkaliśmy nowe koleżanki.



Kiedy już w końcu wydrapaliśmy się w górę, to na Filipce zrobiliśmy sobie eine farben gruppenfoto.



W chacie rodzice wypili piwo i dzieci kofole. Też mieliśmy głód, to zjedliśmy pyszny obiad. Potem już z dobrym humorem i pełnym brzuchem powrociliśmy na dół i wsiedli do pociągu.



Gabka